



## VI – LENISTWO

31.03.2021

### Droga siódma – powrót z grzechu LENISTWA

#### Wstęp:

"Pan rzekł do Abrama:

«Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozstawię: staniesz się błogosławieństwem. Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi».

Abram udał się w drogę, jak mu Pan rozkazał, a z nim poszedł i Lot.

Abram miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy wyszedł z Charanu."

Nigdy nie jest za późno żeby wyruszyć, żeby zmienić coś w swoim życiu. Tak wiele spraw i rzeczy mnie zniewala, zatrzymuje w miejscu. Chociaż tak jest bezpieczniej i wygodniej, nie jest to życie w pełni... Gdzieś w głębi serca czuję i wiem, że dłużej tak nie mogę. Panie obudź mnie z zimowego letargu, wstrząśnij mną i wyrwij ze stagnacji i beznadziei, w której tkwię. Daj mi siłę żebym zostawił moje dotychczasowe, nieuporządkowane i leniwe życie, do którego jestem przywiązany. Wzmocnij mnie, abym zaczął nową, wspaniałą przygodę razem z Tobą.





## STACJA I

### **Jezus skazany przez Piłata**

Przebacz mi Panie, te wszystkie momenty, w których nie chciało mi się walczyć, nie chciało mi się próbować. Zaniedbane dobro, zlekceważone natchnienia – to jakby wydany przeze mnie każdego dnia wyrok śmierci. "To jest skazane na niepowodzenie. Niemożliwe. To koniec." Ile razy pozwalałam, żeby zawładnęły mną te myśli, zniechęcenie. Nie chcę brać odpowiedzialności, nie chcę próbować, umyłam ręce. Jezu, daj mi siłę żeby uwierzyć, że mogę przeciwstawić się temu, skończyć z wydawaniem wyroku śmierci, z zabijaniem dobra w moim życiu.

## STACJA II

### **Na ramiona Jezusa wkładają krzyż**

Mój krzyż nie raz stoi porzucony w kącie. Zbiera kurz i obrasta pajęczyną. Nie mam ochoty zabrać się za to co trudne i co kosztuje. Lepiej odłożyć na później. Co by było, gdybyś Ty odłożył zbawienie świata na później? Przebacz mi Panie, że zwlekam z podjęciem trudnego obowiązku, z ważną rozmową, pojednaniem, uporządkowaniem swoich spraw. Pomóż mi w podejmowaniu codziennych decyzji w walce o zbawienie moje i moich bliskich.

## STACJA III

### **Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy.**

Tak bardzo się staram i próbuję wciąż od nowa. Nikt tego nie widzi, nikt nie docenia. Obojętność boli i uwiera jak ciężki drewniany krzyż. Czasem jest tak ciężki, że przygniata do ziemi i nie mam siły próbować od nowa.





Panie, tak łatwo się poddaję, kiedy nie otrzymuję nic w zamian za swoje starania. Daj mi odczuć Twoje spojrzenie pełne troski i miłości, pełne zaangażowania i uważności. Pozwól mi poczuć, że moje działania mają sens i wartość.

## STACJA IV

### **Spotkanie Matki Najświętszej z Jezusem niosącym krzyż.**

Twoja Matka kocha, była przy Tobie kiedy cierpiełeś. Ja czuję osamotnienie, brak uwagi i wsparcia. Moja mama wciąż była czymś zajęta, nie miała dla mnie czasu. Pracowała, poświęcała się, ale zapominała o mnie. Panie, pozwól mi schronić się w ramionach Twojej Matki. Potrzebuję jej współczucia, zainteresowania, życzliwej obecności i spojrzenia pełnego miłości. Kiedy ktoś tak na mnie patrzy, mam ochotę działać, zmieniać świat na lepsze, nie tracę ani jednej chwili w ciągu dnia, czuję, że tak wiele mogę i tak wiele potrafię.

## STACJA V

### **Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi**

Mam swoje sprawy na głowie. To moje życie, nie mam czasu, zawracanie głowy. Tak dużo na siebie biorę obowiązków, zajęć, zadań, że nie mam ochoty zajmować się cudzymi problemami. W ten sposób buduje wokół siebie coraz wyższy mur. Jezu, nie chcę zostać sam, zamknięty w swoim świecie rozwoju, pracy, ambicji i aspiracji. Naucz mnie, jak odrywać się od swoich spraw i rozejrzeć się dookoła uważnie. Otwórz moje oczy na potrzeby ludzi, których stawiasz na mojej drodze.





## STACJA VI

### **Weronika ociera twarz Jezusowi.**

Czy mam w sobie odwagę i siłę żeby pospieszyć komuś z pomocą wbrew temu co pomyślą o mnie inni? Tak łatwo się poddaję, rezygnuję, idę na łatwiznę. Tylko dlatego, że paraliżuje mnie lęk. Przed krytyką moich rówieśników, rodziny, znajomych. Nie chcę pokazać swojej wrażliwości, wzruszenia, współczucia. Przecież to takie niemodne, słabość i kruchość nie jest mile widziana. Jezu zabierz wstyd, który powstrzymuje mnie przed życiem w zgodzie ze sobą, z wrażliwością, którą mnie obdarowałeś. Przebacz moją obojętność.

## STACJA VII

### **Jezus upada pod krzyżem po raz drugi.**

Znów nie mam siły, nie mogę podnieść się z łóżka. Wszystko czegokolwiek się dotkam, leci mi z rąk. Po co próbować, po co się starać, dla kogo? Jezu pozwól mi chwycić się Twojego krzyża, pomóż mi wstać. Spraw żebym przejrzał i widział dobro, którego jest więcej. Wartość moich działań. Moje mocne strony, talenty, to co piękne i co jest darem od Ciebie. Naucz mnie służyć tymi darami.

## STACJA VIII

### **Jezus rozmawia z płaczącymi niewiastami.**

Jezu, płaczę nad sobą i nad swoim życiem. Tyle tygodni, dni, godzin przeleciało mi przez palce. Tak wiele zmarnowanej łaski. Trwonię cenne chwile i energię mojego życia na wiele mało ważnych i niepotrzebnych rzeczy.





Szukam pocieszenia i ulgi tam, gdzie nie mogę jej znaleźć. Jezu, pozwól mi przyłgnąć do Ciebie i w Tobie szukać schronienia i wytchnienia, kiedy łzy cisną mi się do oczu. W chwilach bólu i niezrozumienia nie pozwól mi popadać w apatię, ale przypomnij, że mogę zaczerpnąć ze źródła Twojej miłości, Twojej łaski. Ty nigdy nie odmawiasz pocieszenia i dajesz siłę, by iść dalej do przodu.

## STACJA IX

### **Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci.**

Tak bardzo się boję kolejny raz próbować. Tyle razy już ktoś pogardził mną, podeptał moje uczucia. Boję się, że znów będzie bolało tak samo, a może jeszcze bardziej. Wolę zostać w mojej strefie komfortu, pod kocem, przed ekranem, który pozwala mi zapomnieć o bólu, pozwala wyłączyć myślenie. Tak trudno żyć. Jezu, nie chcę cierpieć. Daj mi siłę, żeby podnieść się i znów spróbować pomimo lęku.

## STACJA X

### **Jezus z szat obnażony.**

Zupełna bezradność, bezbronność. Tak trudno mi się przyznać do tego jaki jestem słaby i kruchy. Wolę udawać, że ze wszystkim poradzę sobie sam. Potem okazuje się, że nie daje rady. Znów dopada mnie zniechęcenie. Jestem sobą rozczarowany, znów nic mi się nie chce, moje działanie nie ma najmniejszego sensu. Panie, naucz mnie szacunku do mojego człowieczeństwa, do mojej słabości. Naucz mnie, jak prosić o pomoc i jak ją przyjmować. Daj mi siłę by żyć pięknie i w pełni.





## STACJA XI

### **Jezus przybity do krzyża.**

Jestem sparaliżowany, unieruchomiony. Boję się wyjść z domu, oddychać, spotykać z ludźmi. Moje gwoździe to krytyka, odrzucenie, pogarda. To mnie przybija. Nie mogę się ruszyć, nie chce mi się żyć. Jezu dotknij głębi mego serca, uzdrów te rany. Daj mi siłę, żeby znieść ten ból i przebaczyć moim oprawcom. Pomóż mi uwierzyć, że mam wartość i moje działanie ma sens.

## STACJA XII

### **Jezus umiera na krzyżu.**

Coś się skończyło, coś pękło. To już nie pierwszy raz ktoś zabija mnie słowem i gestem. W takich chwilach znikam, chciałbym zniknąć. Czarne myśli kłębią się w głowie – jestem winny, to przeze mnie, znów moja wina, gdyby mnie nie było... Po prostu zniknąć i już nie być przeszkodą, kłodą na drodze. Jezu, tak się czasem czuję, jakby ktoś chciał się mnie pozbyć, jakbym był problemem. Proszę, rozjaśnij moje ciemności, oddal cień śmierci, zabierz te myśli, które mnie niszczą, spychają w przepaść. Spraw, żeby chciało mi się żyć.

## STACJA XIII

### **Zdjęcie Jezusa z krzyża.**

Wszystko to, co było w moim życiu śmiercią, oddaje w Twoje ręce Panie przez ręce Maryi. Nie chcę już nieść tego ciężaru o własnych siłach. Chcę odczuć ulgę, przyływ energii i motywacji. Chcę przebaczyć sobie i tym, którzy zabijają mój entuzjazm i kreatywność. Proszę Panie, przyjmij to wszystko, co jest we mnie martwe i bez życia.





Weź to i uzdrów, przemień. Ty jesteś Panem życia i śmierci, wszystko możesz. Daj mi wytrwać w tym procesie uzdrawiania, w ciemności, która mnie otacza, a która jest przedsmakiem nieba, przedsmakiem Zmartwychwstania. Chcę uczyć się wiary i nadziei od Twojej Matki, która nigdy nie zwątpiła. Nawet wtedy, kiedy cały jej świat runął, nie przestała kochać i działać, nie myślała o sobie, ale o Kościele i swoich dzieciach, które powierzyła Jej pod krzyżem. Chciałbym choć trochę być jak ona.

## STACJA XIV

### Jezus złożony do grobu.

Czasami czuję się jak w ciemnym grobie. Zastłonięte żaluzje, cisza, nikt mnie nie odwiedza, nie zauważa, nikogo nie obchodzę – czuję się jakbym już był trupem. Wiem, że to kłamstwo w które zaczynam wierzyć i nie robię nic, żeby z tego wyjść. Jezu, bez Twojej pomocy nie Zmartwychwstanę. Bez światła Twojej łaski nie znajdę w sobie dość siły żeby zacząć żyć od nowa. Pomóż mi przyjąć Twoje przebaczenie i zacząć nowe życie w blasku Twojej obecności i miłości. Naucz mnie dostrzegać Twoje działanie i troskę o mnie każdego dnia. Nie daj mi zapomnieć, że jest przy mnie zawsze Ktoś, kto kocha, akceptuje i kibicuje mi całym sercem. Kto stworzył mnie tak pięknie. Przywróć mi godność Twojego dziecka.

### Zakończenie:

Panie dziękuję Ci za to, że idziesz ze mną tą drogą. Za to, że podnosisz mnie i wydobywasz z mroku śmierci. Napełnij mnie Twoim Duchem, abym stawał się świadkiem Twojej miłości. Uczyni mnie drogowskazem i światłem na drodze moich braci i sióstr. Naucz mnie dzielić się tym dobrem, którego





doświadczam od Ciebie. Jezu spraw, abym był świadkiem Zmartwychwstania,  
abym niósł nadzieję, radość i pokój, a nie zamęt, smutek i zniechęcenie.  
Przemieniaj słowa narzekania w dziękczynienie, uwielbienie  
i błogosławieństwo.



Siostry Honoratki

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży  
Archidiecezji Częstochowskiej

